

Karne zastępstwo: współczesny kult Baala

written by Tim Jennings, M.D. | May 12, 2020



Ponad 2500 lat temu wielbienie pogańskiego boga Baala zainfekowało Izrael i stało się dominującym systemem wierzeń i praktyk religijnych wśród ludu, który Bóg nazwał 'swoim'. Aby znieść ten zniekształcony system wierzeń, Bóg wzbudził proroka Eliasza, który śmiało wystąpił, by zmierzyć się z tym fałszywym systemem religijnym.

Pomimo osobliwego zwycięstwa Eliasza nad Baalem na górze Karmel, kult Baala utrzymał się na przestrzeni wieków, jako że różne kultury w historii świata przyjmowały go za boga, nadając mu tylko odmienne imiona. I tak Baal stał się Zeusem dla Greków, Jowiszem dla Rzymian, a Thorem dla ludów germańskich i nordyckich.

Następnie, wraz z rzekomym nawróceniem cesarza Konstantyna w IV wieku, kult Baala podstępnie zainfekował również chrześcijaństwo. Bóg przez proroka Malachiasza przepowiedział, że zanim Chrystus powróci, lud Boży ponownie otrzyma proroka Eliasza, aby wezwał ich do oddawania czci prawdziwemu Bogu.

„Oto Ja pošlę wam proroka Eliasza przed nadejściem dnia Pańskiego, dnia wielkiego i strasznego. i skłoni serce ojców ku synom, a serce synów ku ich ojcom.” (BT, Mal 3:23,24)

Proroctwo Malachiasza jest ostrzeżeniem, że przed drugim przyjściem Chrystusa świat stanie w obliczu podobnego kryzysu, gdyż przywódcy religijni i polityczni poprowadzą masy do kultu fałszywego boga.

Abyśmy mogli zrozumieć prorocze zastosowanie słów Malachiasza do naszych czasów, musimy zrozumieć, co sprawiło, że cały kult Baala był fałszywy. Co było w tym złego? Czy chodziło po prostu o użycie słowa 'Baal' podczas oddawania czci Bogu? Czy to dlatego, że nie nazywali go imieniem YHWH (Jahwe)? Czy może był to problem nieco innej natury?

„Hebrajski rzeczownik *ba'al* oznacza 'mistrz', 'posiadacz', lub 'mąż'. Używany z przyrostkami, np. Baal-peor lub Baal-berith, słowo mogło zachować coś ze swojego pierwotnego znaczenia, ale ogólnie Baal jest rzeczownikiem własnym (imieniem) w Starym Testamencie i odnosi się do konkretnego bóstwa, Hadada – semickiego boga burzy – najważniejszego bóstwa panteonu kananejskiego.

„Jahwe był 'panem' i 'mężem' Izraela, i dlatego zupełnie niewinnie nazywano Go 'Baalem', ale naturalnie, ta praktyka doprowadziła do pomieszania wielbienia Jahwe z rytuałami kultu Baala. Zaistniała więc potrzeba nadania Mu jakiegoś innego tytułu. Ozeasz (UBG 2:16) zaproponował imię/tytuł *Iszi* – również oznaczający 'mąż'”.

Oczywiście sednem sprawy nie był tu zwykły układ liter czy sylab użyty przez Hebrajczyków, ponieważ *ba'al* był jednym z tytułów powszechnie stosowanym w odniesieniu do prawdziwego Boga, dlatego też problem musiał tkwić w czymś innym. Polegał on na poważnym wypaczeniu w charakterze Baala, co w zastosowaniu do charakteru Boga było zupełnie nie do przyjęcia. Kim więc był Baal?

Wrogie bóstwo

Starożytne, pozabiblijne źródła podają informacje różnego rodzaju na temat Baala (oraz całego pogańskiego panteonu), ale jest wśród nich kilka wspólnych kluczowych elementów.

Baal był synem boga El (np. El-Ohim lub El-Shaddai). Był bogiem pogody i często był nazywany 'Wszechmogącym' i 'Panem Ziemi'. Baal był bogiem, który zsyłał deszcz, grzmoty, pioruny i błyskawice, który użyźniał glebę, kontrolował słońce i dawał żniwo. Baal walczył z wielkim węzowym lewiatanem, a także z Motem – bogiem śmierci. A co jest najbardziej zadziwiające – nauczano również, że Baal zmarł w bitwie z Motem i zmartwychwstał, aby dać życie na ziemi. []

Co więc było złego w czczeniu boga, który był 'mężem i obrońcą Izraela' oraz synem boga El, który kontrolował pogodę, zsyłał deszcz, zarządzał słońcem i użyźniał glebę, który błogosławił pełnię żniwa, walczył przeciwko śmierci i wielkiemu węzowi, który zmarł i zmartwychwstał, aby dać życie na ziemi? Co było złego z takim bogiem? Przeciwko czemu wystąpił Eliaasz? Co sprawiło, że kult Baala był fałszywy?

Oto, jak pewna chrześcijańska autorka określa fałsz kultu Baala:

„Pragnąc utwierdzić lud w błędzie, kapłani Baala nie ustawali w składaniu ofiar swym bogom i wzywaniu ich dniem i nocą, by zesłali deszcz na ziemię. **Kosztownymi ofiarami**

kapłani usiłowali uśmierzyć gniew swych bogów. ...” [\[ii\]](#)

Powyższy opis znajduje potwierdzenie w Biblii:

Prorocy „wołali więc głośno i nacinali się **według swego zwyczaju** nożami i włóczniami, aż krew z nich tryskała.” (UBG, 1Krl 18:28). [\[1\]](#)

Czy to możliwe, że Baal reprezentował szatańską wersję Boga – czyli kłamstwa szatana odnośnie Bożego charakteru – ideę, że będąc Bogiem wymaga On krwawych ofiar, które miały Go załagodzić, zaspokoić Jego oburzenie albo uśmierzyć gniew?

Być może nasz kościół powinien rozważyć to niezmiernie istotne zagadnienie i zastanowić się, czy Bóg nie czeka na swój lud na ziemi, by dokończył Reformację poprzez wyeliminowanie tej pogańskiej koncepcji Boga i przywrócenie w sercach ludzkich prawdziwego obrazu Boga, objawionego w Jezusie?

Dwa rodzaje prawa

Bóg jest Stwórcą, który zbudował całą realność, a Jego prawa są prawami, na których ta realność się opiera. Kiedy przestępujemy Boże prawa, wypadamy z harmonii z Bogiem – z harmonii z życiem – czego naturalnym i oczywistym rezultatem jest ruina i śmierć. Biblia naucza: „Ten, co sieje dla swej cielesnej natury z ciała wewnętrznego będzie żąć zniszczenie.” (NBG, Gal 6:8)

Fałszywi bogowie natomiast, tacy jak Baal, nie ‘stwarzają’, ale ‘narzucają’. Ich prawa są imperialnej natury – są przepisami mającymi na celu kontrolowanie innych. Łamanie ludzkich, narzuconych przepisów czy reguł nie wyrządza krzywdy osobie łamiącej te ustawy, ale ściągą na nią karę nałożoną przez organ, który je ustanowił.

To mylne pojęcie na temat prawa Bożego jest źródłem wszystkich fałszywych systemów religijnych – fałszywym pojęciem prawa, prowadzącym do fałszywego zrozumienia boskości. W takim pojęciu bóstwo narzuca przepisy i nakłada kary oraz wymaga załagodzenia i zapłaty.

Na Sesji Generalnej Konferencji Adwentystów Dnia Siódmego w 1897 r. pastor George E. Fifield, sekretarz Konferencji Adwentystów Dnia Siódmego w Nowej Anglii (USA), wygłosił wspaniałe kazanie na ten temat. Oto jego fragment:

„W Chrystusie Jezusie ... jesteśmy domostwem Bożym i jesteśmy zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, a sam Jezus Chrystus jest głównym kamieniem węgielnym. ... Jesteśmy tak blisko Pana, jak to tylko możliwe. To jest właśnie aktem ‘pojednania!’ ... Mimo to uznaliśmy go za ‘zranionego, uderzonego przez Boga i utrapionego’ (Iz 53:4). W ten sposób to potraktowaliśmy.

Powiedzieliśmy: Bóg czyni to wszystko - Bóg go zabija, karze go, by uśmierzyć swój gniew, aby móc nas zwolnić od płacenia kary. Jest to pogańska koncepcja ofiary. W chrześcijańskim pojęciu, ofiara/poświęcenie (zauważmy kontrast) to „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że dał swego jednorodzonego Syna, aby każdy, kto w niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3:16). To jest pojęcie prawdziwie chrześcijańskie.

Dokładnie takie. Obojętność bierze, nienawiść bierze, samolubstwo bierze i trzyma dla siebie. ... Ale miłość (i tylko miłość!) poświęca się, daje obficie, daje z siebie, daje nie licząc kosztów – daje, bo jest miłością. To jest prawdziwa ofiara/poświęcenie, bez względu na to, czy jest to ofiarowanie byków i kóz, czy też tego, który jest Barankiem Bożym. Jest to ofiara objawiona w całej Biblii.

Ale pogańska koncepcja poświęcenia jest wręcz przeciwna. Chodzi w niej o to, że jakiś bóg jest zawsze obrażony, zawsze zły, a jego gniew musi być w jakiś sposób prześlany czy uśmierzony.

„Jeśli jest to zwykła sprawa – krew byków i kóz jest wystarczająca. Ale jeśli jest to nadzwyczajny przypadek, krew jakiejś niewinnej dziewczyny lub dziecka musi popłynąć; a gdy bóg poczuje zapach krwi, jego gniew się uśmierza.

Dużo mówimy o pogańskiej nieśmiertelności duszy, pogańskiej niedzieli, pogańskim bałwochwalstwie itp., **ale wydaje mi się, że najgorszą ze wszystkich myśli jest ta, że ludzie wprowadzili pogańską ideę ofiary prosto do Biblii i zastosowali ją do ofiary krzyżowej.**

Tak więc metodystyczna Księga Dyscypliny [zawierająca prawa i doktryny] używa następujących słów: „Chrystus umarł, aby pojednać z nami Ojca”, co znaczy - aby prześlagać Boga byśmy mogli otrzymać przebaczenie - czyste pogaństwo. Bracia i siostry, jest to zastosowaniem pogańskiej koncepcji ofiary do ofiary krzyżowej, gdzie ten cudowny przejaw boskiej miłości, który w Bożym planie miał sprawić, że wszyscy ludzie, wszystkie istoty we wszechświecie, zachwycą się i uwielbią Go, został wykręcony i ukazany jako przejaw gniewu, który trzeba prześlagać, by człowiek mógł zostać zbawiony. Cieszy mnie, że przestajemy postrzegać ten temat w ten sposób, oraz że nie mówimy już, że Chrystus umarł, aby pojednać z nami Ojca. **Bracia, czasami istnieje jednak coś takiego, że zaniechamy jakiegoś wyrażenia i myślimy, że w ten sposób się go pozbyliśmy, podczas gdy znaczna jego część wciąż w nas pozostaje i przyćmiewa naszą świadomość Bożej miłości i piękno Jego prawdy, aby uniemożliwić nam przedstawianie jasnej ewangelii.”** [\[iii\]](#)

Dziewiętnastowieczny teolog kościoła kongregacjonalistów George MacDonald zauważył również:

„Pan Jezus nie przyszedł po to, by ratować ludzi od konsekwencji grzechów stale w nich zamieszkujących. ... Jednak nie odczuwając wielkiej ohydy do grzechu oraz lubując się w swoich grzechach, ludzie wciąż uważają, że stwierdzenie: ‘Pan przyszedł nas zbawić od naszych grzechów’ oznacza, że ‘przyszedł, by wybawić ich od kary za grzechy’.

„Ten pogląd ... spowodował wiele szkód głoszeniu ewangelii. Przesłanie o Dobrej Nowinie nie zostało właściwie przekazane. Niezdolni uwierzyć, że Ojciec Niebieski przebacza; **niezdolni pojąć, że ma On wolność przebaczenia, albo pojmując Go jako niezdolnego by całkowicie przebaczyć;** nie wierząc że jest w pełni Bogiem-Zbawicielem, lecz że jest Bogiem przymuszonym – czy to przez swoją naturę, czy przez obowiązujące Go prawo, które jest ponad Nim – **do wymierzenia pewnej rekompensaty lub zadośćuczynienia za grzech,** mnóstwo nauczycieli religijnych nauczało wyznawców, że

Pan Jezus przyszedł, aby wziąć na siebie naszą karę i zachować nas od piekła. Jednak przez takie rozumowanie wypaczyli pojęcie o Jego rzeczywistej misji." [\[\[iv\]\]](#)

Żyjąca w tym samym czasie co Fifiield i MacDonald, E.G. White opisała, że strategią szatana od samego początku było sprawienie, by żydowski system ceremonialny został źle zrozumiany i aby objawiał Boga jako tego, który wymaga prześlągania swego gniewu:

Podczas gdy **Bóg pragnął nauczyć ludzi, że z miłości do nich dał im Dar, który pojedna ich z Nim, wróg ludzkości usiłował przedstawiać Boga jako tego, który lubuje się w niszczeniu ludzi.** W ten sposób ofiary i obrzędy ustanowione przez niebo w celu objawienia miłości Pana zostały wypaczone, stając się środkiem, za pomocą którego grzesznicy wyrażali daremną nadzieję na prześląganie i uśmierzenie gniewu urażonego Boga darami i dobrymi uczynkami." [\[\[v\]\]](#)

Czy Fifiield, MacDonald i White mają rację? Czy pogańska koncepcja ofiary/poświęcenia rzeczywiście zaraziła chrześcijaństwo? Czy nadszedł już czas na spełnienie się proroctwa Malachiasza? Czy nadszedł już czas, by powstał lud, który jak Eliasza oznajmi: „**Nie! Bóg nie jest taki!** Przebadajcie dowody sami dla siebie.”

Jednak wypowiedź z artykułu zatytułowanego „Wezwanie do jedności ewangelicznej” z pisma Christianity Today, [Dzisiejsze Chrzęścijaństwo] z 14 czerwca 1999 r. uczy:

„Potwierdzamy, że pojednanie Chrystusa, dzięki któremu w swoim posłuszeństwie złożył doskonałą ofiarę, **prześlągując Ojca poprzez uiszczenie zapłaty za nasze grzechy** i zadośćuczyniając boskiej sprawiedliwości w naszym imieniu zgodnie z wiecznym planem Boga, jest zasadniczym elementem ewangelii.”

Następujący cytat pochodzi z książki o zasadach teologii zielonoświątkowców:

„Słowo ‘prześląganie’ trafnie określa **uśmierzenie gniewu dzięki ofierze.** Oznacza to zatem **załagodzenie.** ... Według Leona Morrisa ‘Jednolity pogląd biblijny ukazuje, że ludzki grzech ściągnął na nas gniew Boży, który może być uśmierzony jedynie poprzez prześlągalną ofiarę Chrystusa. Z tego punktu widzenia jego **zbawcze dzieło jest właściwie nazywane prześląganiem.**’” [\[\[vi\]\]](#)

W książce Krzyż Chrystusa czytamy:

„Paweł zawsze mówi o pojednaniu ludzi z Bogiem (2 Kor 5:19; Rz 5:10; Kol 1,20) i nigdy nie wspomina o pojednaniu Boga z nami. Pomimo to [przed chwilą stwierdził, że Biblia nigdzie nie mówi o pojednaniu Boga z człowiekiem, ale teraz zaprzecza temu i twierdzi, że „pomimo to, co mówi Biblia”, Bóg musiał się pojednać z człowiekiem! – komentarz autora] powinniśmy jednak zauważyć, że obie strony zostały dotknięte grzechem. Bunt i poczucie

winy odizolowały ludzkość od Boga, podczas gdy Bóg został odseparowany od ludzkości przez swoją nieodzowną nienawiść do grzechu oraz sąd nad grzechem (co jest gniewem Bożym). Ofiarna śmierć Chrystusa (przebłaganie) usunęła barierę do pojednania się ze strony Boga.” [\[vii\]](#)

„Leon Morris pisze, że *jeśli gniew Boży jest uważany za prawdziwy i rzeczywisty czynnik powodujący, że grzesznik jest narażony na jego surowość, wówczas **usunięcie gniewu będzie ważną częścią naszego pojęcia zagadnienia zbawienia***. Oczywiście, że ‘jeśli pomniejszymy rolę, jaką odgrywa gniew Boży, wówczas nie będziemy uważali za konieczne by poważnie przejmować się przeblaganiami.’ Toteż Morris komentuje w innym miejscu: ‘Jeśli ludzie mają otrzymać przebaczenie, to należy wziąć pod uwagę realność gniewu Bożego. Gniew nie zanika, gdy nada mu się inną nazwę lub gdy zacznie się go uważać za bezosobowy proces. **Innymi słowy, gniew Boży musi zostać przeblagany lub odwrócony od grzesznika. To było jedynym celem ofiary Chrystusa na krzyżu.**” [\[viii\]](#)

Oto dwa cytaty pochodzące z książki o zasadach wiary Adwentystów Dnia Siódmego:

„Ofiara, jaką złożył Chrystus, jest przyjemna Bogu, ponieważ Jego pełen poświęcenia dar **usunął barierę między Bogiem a grzesznym człowiekiem - Chrystus w pełni poniósł gniew Boży przeciwko grzechowi człowieka**. Przez Chrystusa gniew Boży nie zamienia się w miłość, lecz zostaje odwrócony od człowieka i poniesiony przez Niego samego.” [\[ix\]](#)

„Aby kochający Bóg mógł zachować swoją sprawiedliwość i prawość, pojednawcza śmierć Jezusa Chrystusa stała się ‘moralną i prawną koniecznością’. Boża ‘sprawiedliwość wymaga, aby grzech został osądzony. Bóg musi zatem dokonać wyroku nad grzechem, a tym samym nad grzesznikiem. **W trakcie przeprowadzenia tego planu Syn Boży zajął nasze miejsce - miejsce grzesznika - zgodnie z wolą Bożą.**” [\[x\]](#)

Doprowadziło to do tego, że teolodzy piszą następujące rzeczy:

„Dlaczego **Bóg Ojciec wybrał** krzyż jako narzędzie śmierci? Dlaczego nie zdecydował się na natychmiastowe ścięcie Chrystusa lub szybkie przebicie Go włócznią czy mieczem? **Czy Bóg był niesprawiedliwy, wykonując wyrok poprzez ukrzyżowanie Chrystusa**, skoro mógł to zrobić przez ścięcie głowy, pętlę, miecz, komorę gazową, porażenie piorunem lub śmiertelny zastrzyk?” [\[xi\]](#)

W czasopiśmie Adventist Review World z grudnia 2007 roku czytamy:

„Jednym z podstawowych problemów teorii Moralnego Wpływu jest to, że odrzuca ona zastępczą naturę śmierci Chrystusa. Pogląd, że **Bóg musiał zabić niewinnego** zamiast winnych, aby nas uratować, jest uważany za pogwałcenie sprawiedliwości.” [\[xii\]](#)

Ale czy Bóg naprawdę zabił swego Syna na krzyżu?

Czy ogień zstąpił z nieba i pochłoniął Chrystusa? A może raczej Chrystus został zamordowany za namową szatana i grzesznych ludzi?

Czy Bóg jest źródłem morderstw, egzekucji i śmierci, czy też śmierć jest następstwem grzechu?

Pogląd, że Bóg wymaga ofiary, aby zaspokoić, załagodzić lub uśmierzyć swój gniew pochodzi z religii pogańskich i jest współczesnym kultem Baala. Izajasz prorokował, że nie będziemy potrafili zrozumieć, czego Chrystus dokonał:

„Zaprawdę on wziął na siebie nasze cierpienia i nosił naszą boleść. **A my uważaliśmy, że jest zraniony, uderzony przez Boga i utrapiony.**” (Iz 53:4).

Z ust samego Jezusa dowiadujemy się, co rzeczywiście Ojciec uczynił wobec Niego: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie **opuścił**?” Zauważ, że nie powiedział: „Boże mój, Boże mój, dlaczego mnie **zabijasz**? – lub „Dlaczego spuszczasz na mnie ogień?” Wprost przeciwnie – w miłości Bóg opuścił Swego Syna, by mógł się stać naszym Zbawicielem! To Baal wymaga załagodzenia i to Baal niszczy!

Ellen G. White, jedna z założycieli Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, bez ogródek składa winę za śmierć Chrystusa na szatana:

„Szatan dostrzegł, że jest zdemaskowany. Jego postępowanie zostało ujawnione wobec nieupadłych aniołów i całego niebiańskiego wszechświata. **Objawił się jako morderca przelewający krew Syna Bożego. Tym postępkami pozbawił sam siebie wszelkiej sympatii u niebieskich istot.**” [[xiii](#)]

Czy mogłoby się tak zdarzyć, podobnie jak w starożytnym Izraelu, że toczymy duchową walkę pomiędzy zwalczającymi się poglądami na temat Boga – z fałszywymi przekonaniem silnie zakorzenionymi w różnych religiach, łącznie z chrześcijaństwem? Czy damy się zwieść, myśląc, że czcimy Boga, ale w rzeczywistości czcząc tego starożytnego fałszywca – Baala?

„Chociaż bowiem w ciele żyjemy, nie walczymy według ciała; (gdyż oręż naszej walki nie jest cielesny, ale z Boga, i ma moc burzenia twierdz warownych); **obalamy rozumowania i wszelką wyniosłość, która powstaje przeciwko poznaniu Boga**, i zniewalamy wszelką myśl do posłuszeństwa Chrystusowi” (2Kor 10:3-5).

W rzeczywistości bitwa toczy się o ‘znajomość Boga’ – o wiedzę, kim tak naprawdę jest Bóg! E.G. White także rozpoznała podstępną infekcję koncepcji fałszywego boga w chrześcijaństwie:

„**Tysiące ludzi ma fałszywe pojęcie o Bogu i Jego przymiotach. Tak prawdziwie służą fałszywemu bogu jak byliby sługami Baala.** Czy czcimy prawdziwego Boga tak jak się objawił w swoim słowie, w Chrystusie, w naturze, czy też wielbimy jakiegoś filozoficznego bożka postawionego w świątyni na Jego miejsce? Bóg jest Bogiem prawdy, a sprawiedliwość i miłosierdzie są przymiotami Jego tronu (Ps 89:15). Jest Bogiem miłości, miłosierdzia i

czułości, tak objawia się w swoim Synu, naszym Zbawicielu. Jest Bogiem cierpliwości i wyrozumiałości. Jeśli taka jest istota, którą uwielbiamy i do której charakteru chcemy się upodobnić, to czcimy prawdziwego Boga.” [\[xiv\]](#)

Czy czcimy prawdziwego Boga objawionego w Jezusie, która jest Istotą miłości i czułości – Istotą, która „tak umiłowała świat, że posłała swego jedyne Syna”, aby nas zbawić?

Czy też czcimy Baala – boga, którego trzeba załagodzić ofiarą z ludzkiej krwi?

Czy zmagamy się we własnych próbach dokończenia danego nam zadania, by przygotować świat na przyjście Mesjasza, ponieważ nie przedstawiamy światu prawdziwego obrazu Boga?

Co jest więc ostatnim przesłaniem, które świat musi usłyszeć?

„Jest to ciemność wynikająca z odrzucenia Boga. Ludzie nie chcą poznać Jego charakteru, rozumieją Go opacznie, tłumaczą fałszywie.

W tym czasie będzie ogłoszona wieść, którą posyła Bóg, poselstwo, którego wpływ będzie oświecał, a siła zbawi. **Jego charakter musi zostać ukazany światu. Światło dobroci, miłosierdzia i prawdy ma przebić ciemności tego świata.**

Ostatnie promienie łaskawego światła, ostatnie poselstwo miłosierdzia, dane światu, są objawieniem Jego pełnego miłości charakteru.” [\[xv\]](#)

Nadszedł czas, by prawda o Bogu została rozprzestrzeniona wśród ludzkości.

Nadszedł czas, by ludzie z planety Ziemia przygotowali się na spotkanie z Chrystusem!

Nadszedł czas, aby odrzucić fałszywą koncepcję Boga i przyjąć prawdę, jaką objawił Jezus.

Ludu Boży ze wszystkich wyznań – wzywam was, abyście powstali i głosili prawdę o Bogu, tak jak Eliasza! Wyzwaniem Eliasza było: „Jeżeli Jahwe jest [prawdziwym] Bogiem, to Jemu służcie, a jeżeli Baal, to służcie jemu!” a rozlega się ono również dzisiaj.

Rzucam Wam to samo wyzwanie:

Jeśli Bóg jest taki, jak objawił Go Jezus – służcie Mu;

jeśli jednak Bóg jest gniewną istotą, która podobnie jak Baal musi zostać prześlana, to służcie jemu.

Moje pytanie brzmi: komu Ty będziesz służyć? [\[2\]](#)

Notatka: Wszystkie podkreślenia w tekście są podkreśleniami autora tego blogu.

[1] Niektórzy mogą argumentować, że Baal był fałszywym bogiem ze względu na ohydę obrzędów i hedonistyczne praktyki przy obrządkach religijnych. Chcę jednak zaznaczyć, że degradacja tego rodzaju jest rezultatem oddawania czci bogu, który wymaga załagodzenia, zaspokojenia lub prześlania. w średniowieczu rezultatem haniebnych praktyk oddawania czci takiemu bogu była Inkwizycja i palenie ludzi na stosie. Wulgarne formy kultu były owocem prawdziwego problemu, jakim było służenie bogu, któremu trzeba było zapłacić w ofiarach, by udzielił błogosławieństwa; bogu, który wymierzyłby karę, gdyby ofiary nie zostały złożone. Księga Apokalipsy mówi, że ci, którzy trzymają się takiego poglądu na temat Boga, ponownie będą torturować i zabijać w imię swojego boga.

[2] Proszę zauważyć, że chociaż twierdzę, że śmierć Jezusa nie była konieczna, aby załagodzić, zaspokoić i prześlana Ojca, to nie oznacza to, że ludzkość mogłaby być zbawiona bez śmierci Chrystusa, lub że śmierć Chrystusa była zbędna dla naszego zbawienia. Absolutnie nie! Nasze zbawienie nie byłoby możliwe bez wcielenia, życia, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Jego śmierć była nieodzowna dla zbawienia ludzkości, jednak Bóg nie wymaga żadnego działania z naszej strony wobec siebie ani wobec swojego prawa, ponieważ ani Ojciec ani prawo niczego od nas nie potrzebują. Śmierć

Chrystusa była konieczna z innych przyczyn, a wszystkie są zgodne z Bożym charakterem miłości.

Wood, D. R. W. & Marshall, I. H. (1996). New Bible dictionary (3rd ed.) (108), tłumaczenie własne. Leicester, Anglia; Downers Grove, Ill: InterVarsity Press. Kartagina, historia, Serge Lancel, p. 194.
Miller, Patrick (2000), Israelite Religion and Biblical Theology: Collected Essays, Continuum International Publishing Group, p. 32. ISBN 184127142X.
Moscatti, Sabatino (2001). Fenicjanie, Tauris, p. 132. ISBN 1850435332
Walbank, Frank William (1979). A Historical Commentary on Polybius, Volume 2, Clarendon Press, p. 47.
Zondervan's Pictorial Bible Dictionary, (1976) ISBN 0-310-23560-X.

[ii] White, E.G., Prorocy i Królowie, str. 83.

[iii] 1897 General Conference Daily Bulletin Sermon Series number 1, tłumaczenie własne.

[iv] George MacDonald, Discovering the Character of God (Minneapolis: Bethany House, 1989), p. 39, tłumaczenie własne.

[v] White, E.G., Prorocy i królowie, str. 439.

[vi] Duffield, G. P., & Van Cleave, N. M. (1983), Foundations of Pentecostal theology (188), Los Angeles, Calif.: L.I.F.E. Bible College, tłumaczenie własne.

[vii] Knight, George, The Cross of Christ, p. 74, tłumaczenie własne.

[viii] ibid., p. 64, tłumaczenie własne.

[ix] Seventh-day Adventist Believe [Zasady Wiary], p. 111, tłumaczenie własne.

[x] ibid., p. 111, tłumaczenie własne.

[xi] Whidden, W., Ministry Magazine, February 2007 <https://www.ministrymagazine.org/archive/2007/February/sinners-in-the-hands-of-god.html>, tłumaczenie własne.

[xii] Rodriguez, A., Adventist World Review, December 2007; p. 40, tłumaczenie własne.

[xiii] White, E.G., Życie Jezusa, str. 548.

[xiv] White, E.G., Świadectwa dla zboru, T5, str. 173.

[xv] White, E.G., Przypowieści Chrystusa, str. 269-270.



Dr Timothy R. Jennings jest lekarzem psychiatrą, psychofarmakologiem, międzynarodowym mówcą, członkiem specjalnym American

Psychiatric Association i członkiem Southern Psychiatric Association. Jest prezesem i założycielem Come and Reason Ministries, a także prezesem Southern and Tennessee Psychiatric Associations. Dr Jennings jest autorem wielu książek, w tym: *"The God-Shaped Brain"*, *"The God-Shaped Heart"*, *"The Aging Brain"*, i *"Czy to naprawdę może być tak proste?"*.